

Warszawa, dnia 8 sierpnia 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1514/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: sekretarz sądowy Monika Oleksy

przy udziale prokuratora Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 8 sierpnia 2017 r. w Warszawie

sprawy A. D. syna R. i G. ur. (...) w O.

oskarżonego o przestępstwo z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 13 września 2016 r. sygn. akt II K 767/12

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że A. D. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu, wydatkami postępowania w sprawie obciążając Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. K. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w instancji odwoławczej, która obejmuje podatek VAT.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie wydanego w sprawie VI Ka 1514/16

UZASADNIENIE

A. D. został oskarżony o to, że w dniu 28 maja 2012 r. w O. groził J. K. pozbawieniem zdrowia i życia, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż groźby te zostaną spełnione, to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 13 września 2016 r. A. D. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn skazany na karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przy czym wysokość jednej ustalono na kwotę 10 (dziesięć) złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, a stawiając zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mającego istotny wpływ na jego treść, a polegającego na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego jemu przestępstwa;
- naruszenia przepisów postępowania mającego wpływ na treść orzeczenia, zwłaszcza art. 7 k.p.k., poprzez przyznanie wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej J. K. oraz zeznaniom świadka W. W. (1), a odmówienie wiarygodności zeznaniom oskarżonego oraz częściowo zeznaniom świadka M. Ś..
- w konkluzji domagał się zmiany przedmiotowego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie - uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelację okazała się zasadna, a zawarty w niej wniosek zasługiwał na uwzględnienie.

Zgodzić należy się z oceną obrońcy oskarżonego, że uznanie oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu nie zostało poprzedzone kompleksową i wszechstronną analizą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poczynioną stosownie do treści art. 7 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do wydania nieprawidłowego rozstrzygnięcia o uznaniu winy oskarżonego. Sąd meriti poczynił bowiem ustalenia faktyczne, które trafnie są kwestionowane w apelacji i na ich podstawie wysnuł wadliwy wniosek, iż groźba skierowana przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej mogła wzbudzić w niej realną obawę spełnienia, nie pochylając się w omawianym przypadku nad istotnymi okolicznościami, które należało dostrzec, a następnie przeanalizować w kontekście postawionego oskarżonemu zarzutu. Sąd nie rozważył przy tym, czy ze względu na istniejący pomiędzy stronami konflikt sąsiedzki oraz panujące pomiędzy nimi specyficzne relacje, słowa oskarżonego mogą być potraktowane jako groźba karalna, w rozumieniu art. 190 § 1 k.k.

Na wstępie przypomnieć należy, iż przypisanie odpowiedzialności karnej za ten występek wymaga nie tylko zrealizowania czynności wykonawczych w postaci wyrażenia groźby, ale nadto spowodowania stanu, w którym groźba wzbudzi w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Ujęty w opisie typu przestępstwa zwrot „uzasadniona obawa” jest zatem warunkiem koniecznym karalności zachowania polegającego na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na szkodę jej samej lub osoby najbliższej. Obawa taka właśnie jest więc elementem, który pozwala ująć i zweryfikować, czy subiektywne odczucie obawy pokrzywdzonego co do spełnienia groźby miało obiektywne (uzasadnione) podstawy. W związku z powyższym, dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucone mu przestępstwo stypizowane w art. 190 § 1 k.k. nie jest wystarczające samo oświadczenie pokrzywdzonego, iż obawiał się spełnienia groźby, ale niezbędne jest dokonanie oceny czy subiektywne odczucie pokrzywdzonego miało obiektywne podstawy w okolicznościach danej sprawy. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2017 r. sygn.V KK 372/16).

Analizując znamiona strony przedmiotowej czynu z art. 190 § 1 k.k. z jednej strony postępowanie sądu winno zmierzać zatem do ustalenia, czy pokrzywdzony w rzeczywistości bał się, że zapowiedź przestępczego działania zostanie spełniona, z drugiej zaś do zrelatywizowania obawy pokrzywdzonego w oparciu o obiektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 lipca 2013 r., sygn. II AKa 125/13).

Reasumując, przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, jego skutkiem jest uzasadniona obawa adresata groźby, że będzie ona spełniona, a – co szczególnie istotne w realiach niniejszej sprawy – ocena zachowania osoby stosującej groźbę winna być dokonywana w kontekście relacji panujących między nią a pokrzywdzonym (zob. wyr. SN z 7 października 2008 r., III KK 153/08).

Sąd Rejonowy zważył wprawdzie na istnienie konfliktu między oskarżonym a pokrzywdzoną (k.219), nie dokonał jednakże wszechstronnej analizy charakteru tego konfliktu i nie ocenił go zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, wyciągając z jego istnienia nieprawidłowy wniosek, iż czynił on realnymi groźby kierowane przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej, a deklarowaną przez nią obawę – obiektywnie uzasadnioną. Tymczasem w świetle dowodów ujawnionych na rozprawie wniosek ten nie jest uprawniony.

Wynika z nich bowiem zarówno to, że pokrzywdzona i jej syn już wcześniej wielokrotnie obarczali oskarżonego odpowiedzialnością za jego rzekomo bezprawne działania, podczas gdy następnie zapadały wobec niego wyroki uniewinniające. On sam twierdził wręcz, że obawia się agresywnego zachowania swych sąsiadów W.. Te wyjaśnienia znalazły również potwierdzenie w zeznaniach M. Ś., opisującej iż pokrzywdzona i jej syn prowokowali awantury, a oskarżony został nie raz pobity przez syna Pani W.. Sąd I instancji nie odniósł się zupełnie do tych okoliczności, a przecież nie są one bez znaczenia dla realnego poczucia obawy po stronie J. K..

Poza sporem jest, że między oskarżonym i pokrzywdzoną od wielu lat panuje konflikt sąsiedzki. Doszło do niego m.in. na tle przyłączenia wody i kanalizacji do zamieszkiwanej przez strony nieruchomości. Pokrzywdzona – co wynika *expressis verbis* z jej zeznań – z uporem i w sposób nieracjonalny, jakby celowo nie chcąc załagodzić sąsiedzkiego sporu, nie godzi się na żadne porozumienie z oskarżonym w kwestii przyłączenia mediów, chociaż proponuje on wszystkich kosztów (k.97): Pan D. próbował mnie umawiać jeśli chodzi o wodę, ale ja nigdy w życiu na to bym się nie zgodziła. Nie zgodziłabym się na jego układy. Państwo mogłoby założyć ale nie on (k.98); Twierdziła też, że w dniu przedmiotowego zdarzenia „może on chciał coś z wodą, ale ja nie chciałam o tym rozmawiać. Ja na tą wodę się nie zgodzę. Ta sytuacja z A. D. trwa już 12 lat”.

W zbliżony sposób o postawie pokrzywdzonej wypowiadała się świadek G. O.: Tam chodziło o zakłócanie spokoju. To jest budynek drewniany, wystarczy, że ktoś przejdzie nad mieszkaniem K. i już jest, że zakłócają ciszę. Proponowałam kiedyś Pani K. zamianę, ale się nie zgodziła. [...] Chciałam zakładać wodę i kanalizację, ale K. się nie zgodzili, na zmianę mieszkania też się nie zgodzili (k.144). Skoro więc owa sytuacja konfliktowa trwa 12 lat, zaś pokrzywdzona irracjonalnie odmawia usunięcia przyczyny konfliktu, to trudno przyjmować wyłącznie za jej własnymi depozycjami, iż obawia się A. D..

Pomijając nawet omówiony problem sąsiedzkiego konfliktu, którego analiza jest istotna dla zrelatywizowania obawy pokrzywdzonej, trzeba przyznać rację autorowi apelacji, iż zachowanie pokrzywdzonej w trakcie przedmiotowego zdarzenia nie wskazywało, by faktycznie obawiała się ona gróźb oskarżonego. Z jej zeznań (k.8) znajdujących potwierdzenie w wypowiedzi syna (k. 11) wynika bowiem, iż na przyjazd wezwanych policjantów oczekiwali oni razem na zewnątrz budynku, a zatem nie szukali schronienia we własnym mieszkaniu, co należałoby czynić, poważnie traktowali wypowiedziane przez niego słowa. Znamienne jest przy tym stwierdzenie pokrzywdzonej, jakoby знаła już na pamięć słowa oskarżonego (k.8), które dowodzi znudzenia czy nawet pewnego rodzaju przyzwyczajenia do zachowania oskarżonego aniżeli faktycznego strachu przed nim. Także w kategoriach owego przyzwyczajenia należy traktować zapewnienia J. K. o zagrożeniu ze strony oskarżonego, skoro pomimo tego, że podczas jej przesłuchania przed sądem A. D. od dwóch lat nie mieszkał w tym samym budynku, nadal się go bała bo wcześniej „maltretował ją psychicznie i fizycznie” (k. 131v.). Stwierdziła wtedy również, że od samego początku (to jest od 15 lat) oskarżony postępował wobec niej źle – „były tańce, hulanki, swawole”. Takie wypowiedzi świadczą o tym, że świadek nie akceptuje stylu życia oskarżonego, strony nie potrafiły się nigdy porozumieć, ale nie stanowią dowodu rzeczywistego zagrożenia ze strony A. D. i uzasadnionej obawy po stronie pokrzywdzonej.

Co ważne, jeśli chodzi o samą stronę przedmiotową zachowania oskarżonego to jedynie pokrzywdzona i jej syn zeznali, iż w trakcie przedmiotowego zdarzenia oskarżony kierował pod ich adresem gróźby pozbawienia życia. Oskarżony nie przyznał się do winy. Świadek W. D., której część mieszkania jest pod mieszkaniem W. a część pod mieszkaniem oskarżonego, zeznała, iż słyszała jedynie odgłosy tupania i walenia i nie jest pewna, z którego mieszkania te odgłosy dokładnie dochodziły (k. 100). Powyższe zeznania nie wskazują zatem, iż oskarżony miał kierować pod adresem pokrzywdzonej gróźby karalne, a co więcej nie potwierdzają wersji wydarzeń pokrzywdzonej i jej syna, zgodnie, z którą oskarżony miał im grozić również przed domem, gdy poszli po wodę do studni (k. 8, k.11).

Natomiast B. K. która w czasie zdarzenia była na zewnątrz i podlewała ogródek, nie słyszała, by oskarżony kierował pod adresem pokrzywdzonej gróźby. Świadek pamiętała, że było ciepło i nic nie zakłóciło jej pracy, w szczególności nie uciekała do domu czy nie wezwała policji widząc, że jej sąsiadka może pozostawać w sytuacji zagrożenia. *Expressis verbis* B. K. stwierdziła: Ja nie byłam świadkiem kierowania gróźb ze strony pana D. do pani W. (k.101). wreszcie z zapisów notatnika służbowego przeprowadzającego wówczas interwencję funkcjonariusza KPP w O. – J. Ż. (wprost wynika, że pokrzywdzona uskarżała się, iż oskarżony miał jej ubliżyć czy na nią napluć, ale nie mówiła wówczas nic na temat gróźb karalnych (k.171 – 172).

Reasumując stwierdzić trzeba, że prawidłowa analiza całego ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony nie odpuścił się zarzucanego mu czynu, gdyż jego zachowanie nie nosi znamion występku z art.190 § 1 k.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że A. D. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, wydatkami postępowania w sprawie obciążając Skarb Państwa.